

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODĘ DNIA 16. MARCA ROKU 1791.

Sessja Seymowa d. 14. Marca. P. Marszałek Seymowy:
 „Niepowtarzam wam Najjaśniejsze Stany! potrzeby przy-
 „spieszenia decyzji projektów, do formy rządu ściągających
 „się; bo o tey aż nadto wszyscy przekonani już jesteśmy:
 „przypominam tylko, że w dniu dzisiejszym ten upragnio-
 „ny nadszedł moment, w którym pierwszy próg przestąpić
 „mamy. Poleciliście deputacyi, z pośródka siebie wybra-
 „ney, i ufnością wazną zaszczyconey, dokończenie proje-
 „ktu seymików, w części już udecydowanego; przyniosła
 „taż deputacya wyspieszone przez siebie dzieło, i oddała
 „pod wyrok wazny; które gdy już podług prawa wychodzi
 „z deliberacyi, daję głos P. Sekretarzowi do czytania proje-
 „ktu *in ordine* decyzji.”

Czyta P. Sekretarz projekt; ten cały dzieli się na szcze-
 gulne artykuły, jako to: I. co do miejsca seymików. II. co do czasu, seymikom wyznaczonego. III. co do czasu ses-
 syi seymikowych. IV. co do osób, miejsce i głos na seym-
 mikach mających. V. co do osób, głosu na seymikach nie
 mających. VI. kto może być kandydatem de elekcji. VII.
 kto nie może być obranym. VIII. co do sposobu podawania
 się za kandydatów do elekcji. IX. co do porządku począ-
 tkowego seymików. X. co do rugów osób kła porządko-
 wego i kandydatów. XI. co do elekcji Marszałka seymiko-
 wego i asessorów. XII. co do sposobu oraz porządku ele-
 kcji. XIII. co do wotów sekretnych. XIV. co do instru-
 kcji. XV. co do seymików gospodarskich. XVI. co do seym-
 mików relacyjnych. XVII. co do nieważności seymików w
 całym dziele i części. XVIII. co do kar w przestępstwach
 przeciw seymikom. XIX. że na żadnym seymiku nakładać
 opłat na obywatelów nie można. XX. że poprzedzające tyl-
 ko opisy, będą jedynym prawidłem seymikowania, a wszy-
 stkie dawniejsze, tym przeciwne, znoszą się. XXI. Rota
 przysięgi Marszałka seymikowego i asessorów.

Po przeczytaniu tym porządkiem rozdziału o seymi-
 kach, zapytuje się P. Marszałek seymowy o zgodę; lecz
 gdy ta jednomyślna nie zachodzi, i dają się słyszeć żada-
 nia o głosy: P. Sekretarz seymowy ze zlecenia P. Mar-
 szalka seymowego, czyta prawo, wyznaczające deputacyą
 do ukończenia projektu seymików. — Po przeczytaniu którego,

P. Marszałek seym: „Nakaz tego prawa, już nas oświe-
 „ca, że nie możemy żadnych czynić dodatków, ani popra-
 „wek do przeczytanego projektu seymików; ale tylko za-
 „raz *ad turnum* przystępować z propozycyi: czy ma być
 „ten projekt przyjęty? lub nie? jeżeli nie znajdzie się wię-
 „kszość decyzji za przyjęciem onego; to deputacya, win-
 „na będzie czynić dogodne przełożonym wnioskom *in turno*
 „poprawki, i te pod wyrok wazny powtórnie wystawi; a te-
 „raz *in ordine turni* czytam propozycyą. — Czyli projekt
 seymików, przez deputacyą od stanów wyznaczoną ułożony, ma
 być przyjęty całkowicie? czyli do poprawy odsunięty? — ma być

przyjęty całkowicie affirmative — ma być do poprawy odsunięty.
 negative—

Wotów głośnych affirmative było 41. negative 155. Przy-
 czyny odesłania projektu tego do poprawy, nie mogą być
 umieszczone teraz w Gazecie; dla tego, że obszernie i li-
 cznie przekładane, dotąd jeszcze w porządku zabrane być
 nie mogły.

Sessja trwała blisko dziewięć godzin.

Z Stambulu d. 14. Lutego. Dawniej pisaaliśmy o złoże-
 niu Wielkiego Wezyra, *Ruschuk Hassan Pascha*; dziś o śmierci
 jego, następujące czyniemy doniesienie. D. 10 Lutego,
 Wielki Wezyr, przybywszy z *Bazardzik* do *Szumli* około 3.
 z południa, znalazł u bramy mnóstwo ludzi, którzy, po-
 dług wschodniego zwyczaju, całowali go w kraw szaty. Oko-
 ło godziny osmej z wieczora, *Gaiusich-Basza* udał się do
 niego, złożył go z urzędu, i rozkazał mu iść do domu
Czaiusz-Ogla-Agi, czyli komendanta miejsca tego. Udał
 się tam Wezyr, wzięwszy z sobą wielu zaufanych sobie
arnautów. Za przybyciem do domu *agi*, rozkazano odda-
 lić się wszystkim tym ludziom; którzy to, bez oporu uczy-
 nili. Zamknięto w osobnej izbie służących Wezyra. *Kapi-
 dzi Basza*, gdy wszedł do niego, i pokazał mu rozkaz,
 własną ręką Sultana podpisany; *Hassan-Basza*, chcąc się bro-
 nić, wystrzelił z dwóch pistoletów, nie raniwszy atoli ni-
 kogo; chwycił potem za muszkiet; gdy *Arpadzy*, czyli zbroy-
 ny janczar, pechnął go dzidą pod oko, natychmiast utajeni
 w około domu żołnierze, zaczęli strzelać przez okna i przez
 drzwi, i zwalili go na ziemię. Ucięto mu potem głowę,
 i teżyż samey nocy do Stambulu posłano. Cała ta okro-
 pna scena, odprawiła się między godziną jedenastą i dwuna-
 stą w nocy. Czterech *Kapidzi Baszów*, wysłanych było z
 rozkazem ucięcia mu głowy; *Kiaga Bey* szczególniejsze miał
 zlecenie upatrywania, które miejsce do exekucyi wygodniey-
 sze by było, *Bazardzik*? czy *Szumla*? tudzież śledzenia mo-
 mentu, w którym exekucya ta najzręczniey odprawić by
 się mogła. Dnia 13. około godziny jedenastej z rana, zwo-
 łano w Stambule przedniejszych *Porty* urzędników; *Kaima-
 kan*, czytał głośnie następujący rozkaz Sultana. „Cesarz,
 „wysłał liczne woyska i potrzebne pieniądze wielkiemu We-
 „zyrowi; ten, po uczynionym z *Austrią* rozejmie, zamiast
 „uderzenia na *Moskalów*, dozwolił rozejść się woysku swe-
 „mu, i zamiast przyścia na odsiecz *Kilii* i *Ismailowi*, stał
 „na miejscu, i był przyczyną straty tych dwóch twierdz:
 „że to bez przekupstwa obeysć się nie mogło, Cesarz roz-
 „kazał wziąć mu głowę; naznacza wielkim Wezyrem *Su-
 „suph Baszę*; tym czasem zaś *Mechmet Basza*, Aga Jancza-
 rów, ma być *Kaimakanem*.”

Z Wiednia d. 1. Marca. Odjazd królestwa *Sycylijskich*
 i wielkich księstwa *Toskańskich* do *Włoch*, nastąpić ma mię-
 dzy 10. i 12. tego miesiąca. Sam Cesarz dnia 14. w teży
 samej

samę puszca się podróż, i ma się znajdować w *Medyolanie* i *Mantuy*, przy ogłoszeniu tam dnia 1. Kwietnia nowej formy rządu. Jenerał moskiewski *Tomarów*, znajduje się tu z niektórymi lądowymi i morskimi officerami; opatrzonny jest w znaczne pieniężne summy, i w przypadku, gdyby Anglia Turkom na pomoc przyść miała, uzbrajać ma okręty w *Tryescie*, *Brindisi*, i *Cagliari*. Wielu znacznych cudzoziemców ponajmowało sobie mieszkania w *Pradze*, dla przypatrywania się koronacyi na królestwo Czeskie. Znaczniejści królestwa tego panowie, przepyszne do ceremonii tey gotują przygotowania; między innemi kanclerz hrabia *Kolowrat*, i wielu innych kawalerów, zamówili w tutejszey porcelanowej fabryce, serwisy do wetów na 100. osób. Mowią tu, iż Cesarz miał te słowa powiedzieć, iż *caley chce okazać Europie, że słowo monarchy tak jest święte, jak słowo Boga samego*; i że po tym wyrzeczeniu, miał wydać rozkaz do *Szysłowy*, ażeby tam ułożono pokoy, podług umowy, w *Reichenbach* uczynioney. — *Porta*, niechce się dotąd ugiąć żadney propozycyi, względem pokoju z *Moskwą*. Baron *Herbert* poseł Cesarzowski na kongresie miał oświadczyć, iż Cesarz życzy sobie widzieć jak najprędzszą zgodę między *Portą* i *Moskwą*; i że Imperatorowa przestanie, na małym za kosztą wojenne nadgrodeniu. Ale Ministrowie *Ottomańscy* upierają się, nie tylko przy oddaniu zabranych krajow, ale nawet i *Krymu*; czego podobno ciężko im będzie dokażać. — Po zniesieniu gwardyi *Gallicyjskiej*, Cesarz dla dobra obywatelów teyże prowincyi ustanowił: iż od 1. Maja roku bieżącego, 40. młodzi *Gallicyjskiej*, w szkole rycerskiej w *Neufstad* nakładem publicznym wychowanemi być mają: wybor tey młodzieży, podawany będzie przez stany. Trzydziestu szlachty *Gallicyjskiej*, umieszczonemi będzie odąd w gwardyi niemieckiej; dwóch z rangą wachmistrzów, a jeden z rangą officerską.

Z *Nad-Dunaju* listy donoszą: iż dnia 22. Stycznia przybył tam dwutulny Basza z *Stambułu*; objął komendę nad turecką flotyllą, dla zapobieżenia dalszemu posuwaniu się Moskalów w nadbrzeża *Dunaju*. Jenerał moskiewski *Tamara*, wyjeżdżając z *Safs*, widział tam 5000. jeńców tureckich, przywiezionych z *Ismailowa*; do 4000. pomarło ich w drodze z trudów i nędzy. Przez późniejszy wiadomości dowiadujemy się, iż szturm twierdzy tey okropniejszy był nierównie, niż w piśmich publicznych o nim donoszono. Oprócz mieszkańców *Ismailowa*, znajdowali się tam obywatele z *Chocimia*, *Benderu*, *Akermanu*, i innych mieysc; słowem ci wszyscy, którym wielki Wezyr nie pozwolił przeprawić się przez *Dunay*, lękając się, ażeby nie rzucili postrachu w *Bulgaryi*, *Rumelii*, a nawet i w samym *Stambule*. Ponieważ miało *Ismailów*, jest bardzo rozległe; wszyscy ci ludzie znaleźli w nim schronienie, tak dalece: iż bogactwa wszystkich tych wspomnianych miast, razem w tey twierdzy znajdowały się zgromadzone; to było zapewne silną pobudką Turkom do tak waleczney i rzadkiej w dziejach oblężeń, obrony. Rzeź tak była straszna; iż po wzięciu miasta, 3000. żydów, greków, i wołochow, zatrudnionych było wrzucaniem ciał zabitych Turków do *Dunaju*. — Korpus Jenerała *Suwarów* obległ *Brailów*.

Z *Petersburga* d. 25. Lutego. Jenerał *en chef*, hrabia *Soltików*, powrócił z obiadzki granic *Kurlandyi* i *Polski*; uwiadomił Monarchinię, iż na każdą zaczepkę, znajduje się tam gotowych 60. batalionów piechoty, 12. batalionów grenadierów, 80. szwadronów kawaleryi, i 12. regimentów lekkiego wojska; artyllerya składa się z 200. armat, oprócz tych, które się przy regimentach znajdują. Pomieniony Jenerał miał się oświadczyć, iż będące pod wództwem jego wojsko, nie ruszy się, poki wojska somfiedzkie nie dadzą mu zaczepki.

Z *Raguzy* d. 1. Lutego. Dowiadujemy się, iż sławny Basza *Scutari*, gotuje na przyszłą wiosnę nową wyprawę. Gorale *Albanii*, po większej części katolicy, biorą z swojej strony śródki do oparcia się i zrzucenia jarzma zdrajcy tego. Basza ten, wybrał był sobie za sekretarza i konfidenta oycza *Erazma* franciszkana, prefekta misyjów apostołskich w *Rzymie*. Ten stał się potrzebnym u dworu *Scutari*, wyrządzając dosyć pomyślnie sztukę lekarską. Użyty przez baszę w trudnych dosyć zleceniach, bardzo się dobrze sprawił, i uważano go powszechnie jako pośrednika między ludem i despotą. Szczególny wcale przypadek, położył koniec względom, w których się ociec *Erazm* znajdował. Pojechał on był za interessem do *Wenecyi*; kupił tam wspaniałe zwierciadło, które potym baszy pryncypałowi swemu darował. Basza, przyjmując podarunek kazał przyść dwom żonom swoim, i wymagał, ażeby ociec *Erazm*, oddał go tey, którą najpiękniejszą znajduje. Jedna z żon, była corką baszy *Kuru*, druga corką baszy *de Croja*. Nieprzezorny mnich, oddał podarunek ostatniej; lecz niezręczność tę drogo przypłacił; gdyż druga żona, obrażona poniżeniem swoim, otrzymała przez nalegania swoje u baszy, iż ociec *Erazm* do więzienia wtrąconym został. Gdyby był lepiej znał despotów, dwory, i kobiety; nigdy by się był nie naraził na los tak okropny.

Z *Berlina* d. 7. Marca. Jeszcze jedno wojsko ku granicom Moskiewskim wysłane być ma. Jenerał *Möllendorff* dnia 12. z *Berlina* wyjeżdża; przy *Grudziądzu* stawiają most, przez który wojsko przechodzić ma. Wyślano kuryera do *Londynu* z komunikacją planty operacyi wojennych. — *P. Bischofswerder* powrócił z swojej podróży, i łaskawie był bardzo od Króla przyjęty.

Wypis listu z *Florencyi* dnia 10. Lutego.

Rozfiano wieści, a nawet boday czy nie zyskały u kogo wiary, jakoby nowe urządzenie duchowieństwa *Toskańskiego*, zaprowadzone mimo życzeń dworu *Rzymskiego*, upadło po odjeździe wielkiego Xcia naszego: jest to rzecz całę zmyślona. Poczynione reformy przez *Leopolda II* trwają dotąd w zupełney swoiey mocy. W pierwszych tylko momentach wszczętego rozruchu, zezwolił był *Leopold* na wznowienie powtórne *bractw*, w celu zapobieżenia wzrostowi fanatyzmu, który sztucznie podniecali niektórzy z duchownych; wszakże, na szczęście! rozkaz ten nie został przywieziony do skutku. Wiadomo, jak daleko zabobon gnieździć się zwykł w *bractwach*: jak daleko odciąga lud od parafialnych kościołów; i że w samych *Włoszech*, dawnoby już te *bractwa* były zniesione, gdyby interessa religii rozdzieliły się na moment z interesami doczesności. Biskup *de Pistoje*, który prezydował nad reformą duchowieństwa *Toskańskiego*, bawi w *Chianti*, od tego czasu, jak wzburzono przeciwko niemu polpółstwo: ale on tam sprawuje wszystkie funkcye swego urzędu, i nadaje wszelkie dyspensy, które niegdyś z *Rzymu* wychodziły. Nowy brewiarz, który kazał ułożyć, przyjęto w jego dycezyi, pomimo sprzeciwieństwa upornego stronników brewiarza *Rzymskiego*. Kto religią katolicką sądzi być istotnie przywiązaną do dawnych legendow, *antyfon* i *hymnow*; nie dziwić się, iż gdy te w którym kraju uyrzy zniesione, już ma tamże religią za upadłą. Biskup *de Pistoje*, powróci do *Florencyi*, gdy Cesarz przyjedzie do *Toskanii*. Znajomy aż nadto charakter tego monarchy, zaręcza; że ambicya jego dalej się nie uwiedzie, jak na zwalczenie zupełne zabobonności, a zaszczerpienie czystey i prawdziwey religii; i można sobie wcześniej wróżyć, że *Branczyków* z pod jarzma fanatyzmu wydzwignie.

Z *Paryża* d. 21. Lutego. Zgromadzenie narodowe, czyli *Seym Francuzki*

Na sessyi d. 15. czytano list wielkiego pieczętarza, który czyni uwagę, iż zgromadzenie narodowe oznaczyło Królo-

Królowi 25. milionów na listę cywilną; zapytanie, czy nie byłoby przyzwoicie, sankcyą Królewską do tego dekretu przyłączyć? Gdy dekret ten nie był jeszcze wygotowanym, rozkazano departamentowi skarbowemu wygotowanie onego przyspieszyć. — P. *Montesquieu* imieniem departamentu skarbowego proponuje dekret, tyczący się wydatków na rok 1791.; ten w następujących punktach jednomyślnie przyjęty. 1.) Ma być w publicznym skarbie zostawiony fundusz na rok 1791. składający się z 280. milionów na wydatki, przeznaczone na potrzeby religii, listę cywilną, pensye dla trzech książąt z rodziny Królewskiej, na departamenta zagranicznych interesów i wojskowy, na wydatki morskie i osady, na utrzymanie dróg, i mostów, na zapłatę rady królewskiej, podskarbie, i skarbowych urzędników, na szkołę górniczą, Królewską bibliotekę, akademie, szkoły, i zgromadzenie narodowe, i t. d. 2.) Summa 302. milionów, na utrzymanie duchowieństwa, na zapłacenie długów trzech książąt krwi, na indemnizacye, pensye dla schronionych pod czas rewolucyi Hollendrow, na długi &c. zatem te dwie summy wynoszą 582. milionów. 3.) Oprócz tego ma być złożony fundusz z 56. milionów 300.000. na więzienia, sprawy kryminalne, utrzymanie gościńców, publicznych budowli, szpitalów i t. d. 4.) Kassa nadzwyczajnych dochodów, ma dostarczyć summy, uchwalone na *subsidia* dla 83. Departamentów, dla utrzymania i pomnożenia wojska, tudzież dla zgromadzenia narodowego, czyli to przedłużonym, lub odnowionym będzie. — P. *Montesquieu* okazał potem, imieniem skarbowej komisji, fundusz na wydatki roku bieżącego. Znajduje się 34. milionów 562.000. liwrow dobrowolney obywatelskiej składki: 287. milionów podatku ziemskiego: 22. milionów z steepłowanego papieru; co wszystko wynosi 582. milionów. Dodał: że w tym roku podatki zmniejszyły się na 100. milionów; w przyszłym zaś, na 186. milionów zmniejszą się. Na sobotniej sesji prezydent czytał następujący list Królewski: „Mości Panowie! gdy dowiaduję się, iż zgromadzenie zleciło „deputacyi konstytucyjney rozstrząsnąć: jeżeli osoby z rodziny Królewskiej w teraźniejszych okolicznościach od głowy „narodu oddalać się mogą? sędzę być moim obowiązkiem „uwiadomić zgromadzenie, iż doniesiono mi jest, że ciotki „moje wczoraj o godzinie 10. w wieczor odjechały. Gdy „uważam, iż same prawidła wolności nie mogły im zabraniać odjechać gdzie im się zdawało; nie sądziłem, ażeby „mi wolno było przeszkadzać ich odjazdowi; na oddalenie „ich atoli z żalem patrzałem. *Ludwik*.”

Po przeczytaniu listu tego, P. *Camus*, jeden z najzapalczywszych demokratów, uniesiony gniewem, proponował: ażeby lista cywilna, w którą wchodzi wydatki na rodzinę Królewską, i ministrów, zmniejszona była. Strona zapalczywych, z krzykiem wielkim chwyciła się tej propozycji; lecz P. *Martineau* przełożył: iż lista cywilna, raz przez zgromadzenie narodowe ułożona, zmniejszana być nie powinna: że urzędnicy, dostojęństwo narodu reprezentujący, przystojnie utrzymywani być powinni: że inaczej, sami tylko bogaci obywatele, na urzędy te wynoszeni, byliby musieli: że ubożsi, nie mając dostatecznego z skarbu opatrzenia, musieliby na utrzymywanie się w urzędzie swoim, albo nieprzyzwoitych chwycić się środków, albo też w niedostatku swoim, u obcych szukać wsparcia. Przyszło do głosów: i mimo wrzasków przeciwney strony, z 700. przytomnych na sesji, 120. tylko było za propozycją P. *Camus*. Na tejże sesji doniesiono: iż w mieście *Vannes*, gdy gwardye narodowe biskupa tamiecznego, do wykonania przysięgi przymusić chciały, chłopci zebrali się na obronę biskupa: muniypalność wysłała 600. narodowej gwardyi, i dywizyą dragonii przeciwko tym chłopom; ci, dali do nich ognia, i postrzelili 3. dragonów: dragoni

odstrzelili na powrót, zabili 3. chłopów, ranili 15., a 30. do *Vannes* przyprowadzili w niewoli. Według doniesienia muniypalności, mnich jeden, zapomniawszy na świętość charakteru swego, chłopów tych do bitwy pobudził, dając im krucyfiks całować, i zachęcając, aby uderzyli na żołnierzy.

Lud zatrwożył się odjazdem ciotek Królewskich; mówią, że *Madame Elizabeth*, siostra Królewka, zachęcona ich przykładem, wkrótce ma także odjechać; że *Monsieur*, brat Królewski, przenosi się z żoną do zamku *de Bellevue*, skąd łatwiej im będzie wyjechać. Dziś na zgromadzeniu narodowym wypaść ma dekret, mocą którego, *Monsieur* ogłoszonym być ma *Regentem* Królestwa, w przypadku gdyby Król umarł; że odtąd uważany być ma, jako osoba konstytucyjna, i wziętym pod protekcyą narodu.

Partykularna jedna osoba, przybywszy z *Turyngu*, oddała zgromadzeniu, znanemu pod imieniem gęba żelazna, pieczętkę, która służy zbiegłym arystokratom za sposób poznawania się; z jedney strony, znajdują się na niej wyryte, lilia i szpada, z napisem *jedność, waleczność, weselość*; z drugiej strony, jest napis, *Bóg i Król*; w około zaś wyryto, *część dla dam*.

W *Ufes* wielkie panują rozruchy. Ciotki Królewskie (jak się zaraz tego spodziewać trzeba było) zatrzymane były w Burgundyi, w miastach *Mont* i *Arnay le duc*. Panie te, pisały do prezydenta zgromadzenia narodowego, kończąc list temi słowy: *Jesteśmy, Mości panie prezydencie, z uszanowaniem WMP. najniższe sługi. Adelaida i Wiktorya ciotki Królewskie.* — Dekretem zgromadzenia narodo: pozwolono tym książniczkom, podróż swą kontynuować. — Muniypalność doniosła: iż już 664. plebanów, kapelanów i profesorów, przysięgę wykonało.

Z *Strażburga* donoszą, iż garnizon prowincyi *Alzacyi*, 18. tysiącami ludzi został pomnożonym. Deputacya dyplomatyczna odebrała 2. listy od P. *Montinorin*; jeden Cesarza, drugi Króla Pruskiego. Listy te, ściągają się do wiadomych już skarg książąt niemieckich. — W *Nimes*, *Montpellier*, i *Viviers*, między duchownymi przyjaźnemi konstytucyi, i jej nieprzyjaciółmi, krwawe i okropne odnawiają się walki. — Gdy na sesji d. 21. P. *Barnave* wspominał, iż oprócz ciotek Królewskich, znaczna jedna osoba odjechać zamysła; lud wniosł ztąd, iż *Monsieur*, brat Królewski, z żoną swoją chce także odjechać, i wziąć z sobą *Delfina*. Zebrało się natychmiast 1.500. przekupek; te do pałacu *Luxembourg* (w którym *Monsieur* mieszka) udały się, żeby go od tej odwrócić podróży. *Monsieur*, wyszedł naprzeciw nim, i upewnił, że nie myśli o wyjeździe, i że Króla brata swego nigdy nie opuści. Tym zapewnieniem kobiety uspokoiły się, i wyciągały od *Monsieur*, ażeby je uściłkał i ucałował; co też książę uczynił. Udał się potem z żoną swoją na wieczerzę do Króla; lud szedł gromadnie za karetami, w których książęstwo siedziało; wiele przekupek stanęło z tyłu i z przodu powozu. — Gdy *Monsieur* przybył do zamku *Thullerie*, obawiano się, ażeby kobiety nieweszły tam także; z tej przyczyny wszystkie pozamykano bramy. P. *Bailly* przybył do Króla; który rzekł zimno do niego: że powinnością jest położonego miasta, zapobiegać kupieniu się ludu, i utrzymywać spokojność publiczną. — P. *Bailly* wyszedł, i z trudnością nakłonił pospólstwo do rozeyscia się. — Wczoraj dowiedział się lud, iż ciotki Królewskie w Burgundyi zatrzymane zostały, i że zgromadzenie narodowe w tej okoliczności wyrok swój wydać ma. Mnóstwo ludu udało się zatem do *Thullerie*; gwardye narodowe chciały go zatrzymać, lecz lud przymusił je do zdjęcia bagnetów; sam nawet P. *la Fayette* był frodze gromionym; ogłoszony dekret zgromadzenia narodowego, do ostatka pospólstwo obruszyło; pomnożono zatem warty, i wytoczono armaty. Tym chciał się udać do zamku, i przymusić Króla, ażeby

nazad przywołał; ale bramy zamkowe już były zamknięte. P. *la Fayette* i *Bailli*, źle byli traktowani; ostatni, przez 2. godziny pchając się przez ciżbę, wyszedł błady i pomieszany. Najmniej 20. tysięcy ludzi było zgromadzonych, i już w jednym miejscu ształ hety zamkowe przełamano; lecz batalion gwardyi narodowej uszykowany w kwadrat, o godzinie 7. w wieczor, wyparł pospolstwo z ogrodu. — O godzinie 8. przyszedł P. *Bailli* do Króla, i doniósł: iż lud uspokoił się nareszcie; że jedynie uniosł się był przez zbytne przywiązanie do Króla i jego rodziny; „powinieneś być W Pan, odpowiedział mu Król, lud ten w powinności swej utrzymać. — Miłościwy Panie, rzekł P. *Bailli*, trzeba z jak najwięcej postępować łagodnością. — Tak jest, odpowiedział Król; ale nie trzeba pokazywać słabości; nie potrzeba codziennie powtarzać ludowi, że on jest panem.”

Z Londynu d. 22. Lutego. *Parlament Angielski.*

We czwartek P. Karol *Bambury* wniósł w niższej izbie, ażeby złożono listy rządcy nowej osady *Botanibay*, ściągające się do następujących obiektów: to jest względem gatunku gruntów w *Nau sud vallis*, gdzie nowa osada ma być założona; względem natury produktów, które kraj ten wydaje; i czy jest podobieństwo, ażeby wystarczył na wyżywienie i utrzymanie osady; na reszcie względem obywateli, i robot, posyłanych tam złoczyńców.

Pułkownik *Turleton* wspierał ten wniosek, i utrzymywał: iż z powodów ludzkości, należałoby zaniechać myśli o tych osadach; pokazał list od oficera jednego, przyjaciela swego, znajdującego się w *Jacksanbay*; pomiędzy innemi donosi w nim, iż żywność w tej osadzie jest nadzwyczajnie droga, i że zaledwie jej wystarczy na 7. miesięcy; że ci nawet, którzy nie są więzieni, od 4. lat nie dostają więcej na tydzień, jak 2. funty solonego świniego mięsa, półtrzecia funta maki, miarkę ryżu, i pół miarkę grochu; ziemia w tym kraju tak jest nie rodząca, iż nie wydaje żadnych produktów, do żywności potrzebnych, i że jeżeli osada dalej trwać ma, narod niezmiernie kosztu na wyżywienie i utrzymanie onejłożyć będzie musiał; nieodbiśnie zatem, przydał P. *Turleton*, osadom tym koniec przynieść należy; a mówiąc w zgromadzeniu narodu Angielskiego, nie potrzeba mi się wyłączać na obronę sprawy rozsądku, sprawiedliwości, i ludzkości. — Wniosek P. *Bambury*, przyjętym został. — P. *Milford* wnosi projekt, przynoszący ulgę stanowi obywatelom angielskich religii katolickiej. — P. *Windham* popiera ten wniosek, i jak najmocniej za powszechną tolerancją obstaruje. — Potrzebę tego w czuley bardzo mówi wyraża P. *Stanley*. — P. *Fox* rozwodzi się długo nad koniecznością odwołania wszystkich okrutnych i nie ludzkich praw, niegdyś przeciw katolikom wydanych; domaga się, żeby nie tylko wprowadzić powszechną tolerancją, jaka jest w *Ameryce* i teraz we *Francji*, ale na dowód tego, obywatelom angielskim religii rzymskiej katolickiej, nie bronić więcej miejsca, ani w wyższej, ani w niższej izbie. — P. *Pitt* odpowiedział z ogniem: iż już zdanie swoje o tolerancji wyraził pod czas sporów o zniesienie aktu *du teste* (jest to dawny wyrok parlamentu Angielskiego przeciw katolikom) i że teraz przy nim trwa. — Pozwolono na wprowadzenie tego projektu. Wyznaczono dzień 1. Marca, w którym deputacya układ onego rozstrząsać będzie.

Z Kantoru Gazety Narodowej.

Z okoliczności, podanego w Gazecie Narodowej pod Nrem XIX. uwiadomienia, o szczęśliwym wynalazku kruszczeniowego we wsi *Gumienicach* JP. Hrabia *Tarnowski*, odebraliśmy odezwę z prowincji, od JP. *Naxa*, Budowniczego J. K. Mci. Mąż ten, przewidując wcześniej owe wrażenia, jakie w umysłach Polaków sprawić może ta nowina, iż je-

dni z nadmiaru ukontentowania, radziby miejsce i okoliczności mieć naydokładniej wystawione; drudzy, podlegli dawnym przesłanom, nieprzyjaźni nowości, podający wszystko pod niepewność, co tylko pomyslniejszego w kraju naszym zjawia się, ubliżaliby prawdzie i tak szczęśliwemu zdarzeniu; zaczynamy zaś ten, jako nie daleki sąsiad *Gumienic*, i doskonałą znajomość miejsca mający, przypomina publiczności, co trafnie napisał w dziele swoim, roku zeszłego wydanym, pod tytułem: — *Wykład początkowych prawideł ekonomiki politycznej z przystosowaniem przepisów gospodarstwa narodowego, do onego wydzwignienia &c. w Warszawie u Piotra Dufour konsyliarza J. K. Mci MDCCCXC. in 8vo.*

Kładziemy wypis z wspomnionego dzieła na karcie 151. w tych wyrazach.

„Znaczniey ku *Bochni*, zbliżona jest kopanina, zwana „*Strażniowska*, w *Wiślickim* pod wsią *Gumienicami* rozpoczęta, wprost od rzeczzonego miasta, ledwo o siedm mil oddalona, i w prostoci tej samej linii położona, która dyrektoryą wiadomego ciągu, od wschodu południowego, ławy solnej od *Wieliczki*, załomkiem ku *Bochni*, na północ zwraca. Góra *Strażniowska*, pod szerokością geograficzną od 50. do 48. gradusów; a w długości, od merydyanu *Warszawskiego* mało co usunięta, około 100. sążni nad horyzontem tej stolicy wyniesiona, w ułożeniu warstw kopalnianych i w stłoczonej do różney gęstości ziemi, którą solarze *haldą* nazywają, ... zamyka gips, selenit, kis, różne krystalizacye, bitumina, i wszystkie materye różnemi solami mineralizowane, które tylko litą oczkowatą solą poprzedzać lub jej towarzyszyć zwykły. ... Lecz kiedy żadne ludzkie przewidzenie wyznaczyć nie zdoła wymiaru reszty tej warstwy, która skarbszukany ukrywa; należy się obawiać, aby naywyższa gorliwość dziedzica nie ostrygła, zwłaszcza że maszyny, trąby, i ogniociągi, dla wyprowadzenia zaduchu, są kosztowne; z jakimże dopiero coraz większym pomnożeniem wind, i kołowrotów, tak końskich jako i ręcznych, przychodzi teraz z takiey piętrami przedzieloney głębi, z wielką trudnością wystrzelać od litego calcu gruzy do góry wyciągać? do czego przyłączysz wartość prochu, światła, i inne potoczne wydatki, już ledwo nie każdy kubel ziemi wyrownywającą wagą pieniędzy wywindować przychodzi. ... Zyskowna korzyść, którą szczęśliwe uskutecznienie takiego dzieła na cały kraj ściągnie, jest nader interesująca całą publiczność, aby w dokonaniu tak chwalebnego przedsięwzięcia JP. Hrabia *Tarnowski* od naywyższej zwierzchności i narodu był wsparty. Gdyby się nawet miało uchybić zamierzonego celu w znalezieniu oczkowatej soli; to, za zbliżeniem się do pierwotowego calcu, koniecznie natrafić się musi na skład innej natury bogatych kruszców.” &c.

Dowiedzione skutkiem przepowiedzenia, dostateczne być by powinno do zalety autora i dzieła; wszakże, cała osnowa pisma, jako jest dowodem światła i gorliwości życziwego swej oyczyźnie Polaka, tak wskazując istotne krajowi korzyści, czyni zaszczyt pisarzowi.

Autor, (jako się w swej przemowie tłumaczy) zebrałszy dostrzeżenia swoje, do topograficznego kraju położenia i sposobności narodowej w aktualnym stanie rzeczy przystosowane, niema na celu udoskonalać dziełem swoim, wygórowaną jakoby już ekonomikę polityczną; ale przestaje na zebraniu i okrzestaniu pierwszych materyałów teyże ekonomiki, której budowlę, na czterech gruntownych filarach załada; to jest 1. na rolnictwie, 2. rękodzielnictwie, 3. handlu, 4. kredycie publicznym i prywatnym. Te cztery artykuły, rozebrane, i światłami uwagami dopełnione, zajmują skład dzieła całego.